

Ograniczenie suwerenności z punktu widzenia sądownictwa polskiego

Streszczenie

Analizując doktrynę i orzecznictwo, trudno stwierdzić, że konstytucja lub ustawy naruszają suwerenność narodową, chociaż bez wątpienia nie pozostają bez żadnego wpływu na działalność sądów. Również prawo międzynarodowe coraz częściej wpływa na ustój, politykę państwa i jego sądownictwo. Jednocześnie wydaje się bezzasadne upatrywanie w zobowiązaniach międzynarodowych czynnika ograniczenia suwerenności, ponieważ w wyniku zaciągania zobowiązań państwo niekoniecznie dokonuje samoograniczenia swobody swego działania, lecz niekiedy rozszerza swoją działalność na sfery, w których wcześniej nie było obecne. Ponadto ze zdolności tej wynikają określone skutki prawne konstytuujące tożsamość państwa w prawie międzynarodowym. Proces integracji europejskiej sprawił, iż polski sędzia stanął przede wszystkim przed koniecznością stosowania w praktyce norm, które nie pochodzą od ustawodawcy krajowego. Tym samym musiał bezwarunkowo zaakceptować normę kolizyjną rozstrzygającą ewentualny konflikt między prawem polskim a wspólnotowym na korzyść tego ostatniego, co wynika z zasady prymatu prawa wspólnotowego nad krajowym porządkiem prawnym.

Słowa kluczowe:

polska niezależność sądowa; ograniczenie jurysdykcji narodowej

Wprowadzenie

Współczesne tendencje integracyjne zmuszają do stwierdzenia, że suwerenność jest złożoną konstrukcją, albowiem jej istota i znaczenie podlegały i podlegają ciągłej ewolucji. Podkreślić należy, że przekazanie części suwerenności organizacjom międzynarodowym nastąpiło poprzez poszczególne etapy, które uzależnione były od wielu czynników, takich jak system konstytucyjny, kultura prawna czy działalność prawotwórcza sądów.

* Mgr administracji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Poniższa analiza ma celu wskazanie, w jakim zakresie jurysdykcja krajowa posiada ostateczną władzę do uznawania o słuszności środków wspólnotowych oraz rozstrzygania jako ostateczny arbiter o sądowych granicach wspólnotowego porządku prawnego.

1. Prawo międzynarodowe w Konstytucji RP

Stosowanie umowy międzynarodowej w prawie krajowym jest procesem bardziej złożonym aniżeli stosowanie innych źródeł prawa wewnętrznego, a także wymagającym co najmniej podstawowej orientacji w prawie traktatowym. Albowiem umowa, szczególnie wielostronna, może obowiązywać w stosunkach z różnymi państwami w zależności od złożonych przez państwa oświadczeń (zastrzeżeń, zakresu terytorialnego jej obowiązywania itd.) Sędzia, stosując umowę, musi dokładnie sprawdzić, w jaki sposób i w jakim zakresie ona obowiązuje. Jednocześnie nie może poprzestać na tym, co ogłoszono w Dzienniku Ustaw, albowiem poruszałby się w świecie prawnej fikcji. Po pierwsze, stosowanie prawa polega również na jego wykładni, dla której celów tekst ogłoszony w Dzienniku Ustaw może okazać się niewystarczający. Oczywiście jest na przykład, że stosując Europejską Konwencję Praw Człowieka, sędzia musi odwołać się do interpretacji nadanej postanowieniom tej konwencji poprzez orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a dopiero w jego świetle rozstrzygnąć, jakie ma np. prawo do sądu. Oczywiście treść zobowiązań traktatowych może ulec zmianie również na skutek późniejszej praktyki państw czy wynikać z całego systemu traktatów, np. państwo zobowiązując się do nieużywania siły zbrojnej albo niepobierania ceł, zezwala na przelot obcych samolotów lub na składanie przez swoich obywateli pozwów do sądów międzynarodowych (np. na mocy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka). W sporach z obcymi inwestorami (innymi państwami) państwo z reguły godzi się na wyłączenie jurysdykcji swoich sądów na rzecz organów międzynarodowych (sądowych lub arbitrażowych)¹. Po drugie, sędzia może być często konfrontowany z sytuacją, w której dostrzec można rozbieżność między tekstami umowy w języku polskim a autentycznym, w którym umowa jest sporządzona. Należy zauważyć, iż obowiązek ogłoszenia umowy wynikający z art. 19² ustawy o umowach międzynarodowych dotyczy tylko autentycznego jednego języka, a sędzia nie może ograniczać się tylko do tekstu tłumaczonego. I wreszcie po trzecie, źródła prawa międzynarodowego niekoniecznie są uchylane aktami tego samego typu. Powstaje zatem pytanie, do kiedy umowa ratyfikowana i ogłoszona w Dzienniku Ustaw obowiązuje w prawie krajowym? Na tak postawione pytanie odpowiedź

¹ J. Kranz, *Unia Europejska – zrozumienie konieczności i konieczność zrozumienia*, Sprawy Międzynarodowe styczeń-marzec 2006/1 (LIX), s. 43-44.

² Ustawa z dnia 14 kwietnia 2000 r. O umowach międzynarodowych Dz.U. z 2000r., Nr 39, poz. 443, z 2002 r. Nr 216, poz. 1824 art. 19. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady ogłaszania i przechowywania umów międzynarodowych, mając w szczególności na uwadze udostępnienie umowy międzynarodowej w języku polskim oraz w jednym z języków, w których został sporządzony tekst autentyczny.

znajdziemy w orzecznictwie NSA w sprawie *Karine Galstyan v. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji* z 07 grudnia 1999 r. Dotyczyło ono skutku prawnego umowy ratyfikowanej ogłoszonej w Dzienniku Ustaw, która wygasła na płaszczyźnie prawa międzynarodowego, a fakt ten nie został ogłoszony. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji orzekł o wydaleniu obywatelki Armenii, która miała obowiązek posiadania wizy, a przebywającej w Polsce od 1995 r. do 01 kwietnia 1998 r., ponieważ z tą datą utraciła moc obowiązująca umowa pomiędzy rządem PRL a rządem ZSRR o wzajemnych podróżach bezwizowych obywateli obu państw, podpisana w Warszawie 13.12.1979 r. (Dz.U. 1980, Nr 13, poz. 41 i 42). Podstawą utraty mocy obowiązującej wyżej wymienionej umowy była nota Ambasady Republiki Armenii zawierająca oświadczenie, że państwo to nie uznaje się za sukcesora byłego ZSRR w stosunku do tej umowy, jak również odpowiedź Polski informująca władze Armenii, że zgodnie z przyjętymi zasadami prawa międzynarodowego polsko-radziecka umowa o podróżach bezwizowych utraciła moc. Jednak NSA uznał fakt wygaśnięcia umowy w płaszczyźnie prawa międzynarodowego za nieistotny. Warto podkreślić w tym miejscu, że niektóre stwierdzenia NSA budzą poważne wątpliwości, czego przykładem jest art. 88 ust.1 Konstytucji dotyczący umów ratyfikowanych, podczas gdy przepis ten stwierdza jedynie, że warunkiem wejścia w życie ustaw, rozporządzeń oraz aktów prawa miejscowego jest ich ogłoszenie. Sąd nie powołał się na art. 91 Konstytucji, a wyprowadził z art. 88 ust. 3 zdanie drugie, zasadę że skoro ustawa z 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dzienników Ustaw określa zasady ogłoszenia umów międzynarodowych i wynika z niej, że wraz z umowami mają być ogłaszane oświadczenia rządowe w sprawie mocy obowiązywania, w związku z czym jej brak wskazuje, że polsko-radziecka umowa w stosunkach RP a Republiką Armenii nadal obowiązuje. Warto zauważyć, że w omawianym przypadku sąd mylnie przyjął, że ogłoszenie innych umów ratyfikowanych określa ustawa. Przywoływany przez sąd art. 88 ust. 3 Konstytucji stanowi, że ustawa określa zasady ogłoszenia umów innych niż ratyfikowane za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, a nie tylko innych niż ratyfikowane. Jednak jeśli sąd przyjął, że ustawa określiła tylko zasady ogłaszania umów zatwierdzanych, to nie może wywodzić z niej zasady w stosunku do umowy polsko-radzieckiej, gdyż była ona ratyfikowana. Ponadto przyjęcie w Konstytucji zasady, że umowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ogłaszana jest w trybie wymaganym dla ustaw, wcale nie oznacza, że będzie ogłaszana wraz z dotyczącym jej oświadczeniem rządowym, skoro ustawy nie są tak ogłaszane. Jednocześnie NSA, odwołując się do art. 2 Konstytucji, stwierdził, że obywatel nie powinien być zaskakiwany działaniem organów, w szczególności gdy nakładają one na niego obowiązki. Stąd też podanie do publicznej wiadomości w sposób prawnie określony informacji o treści oświadczenia rządowego dotyczącego utraty mocy obowiązującej umowy międzynarodowej jest podstawowym warunkiem demokratycznego państwa. A zatem skoro skarżonej nie był znany ten fakt, nie można postawić jej zarzutu nielegalnego pobytu.

Z rozdziału III Konstytucji wynika, że spośród norm międzynarodowych tylko umowy ratyfikowane są źródłami polskiego prawa wewnętrznego, na-

tomiast inne normy międzynarodowe muszą posiadać jakiś łącznik z prawem krajowym, aby uzyskać skuteczność obowiązywania. Chodzi tu głównie o umowy zawierane przez Radę Ministrów i umowy resortowe. W odniesieniu do pierwszych Rada Ministrów „zawiera umowy wymagające ratyfikacji oraz zatwierdza i wypowiada inne umowy międzynarodowe” (art. 146.10). Sformułowanie to nie jest ścisłe, albowiem nie uwzględnia ono umów resortowych. Konstytucja nie określa stosunku umów innych niż ratyfikowane do prawa wewnętrznego, dlatego istotna w tym względzie staje się praktyka konstytucyjna. Należy wziąć tutaj pod uwagę przede wszystkim sposób zakorzenienia umów nieratyfikowanych w źródłach prawa wewnętrznego, np. umowa zatwierdzana przez Radę Ministrów może być zawierana w ramach ogólnych, ustawowych kompetencji tego organu. W takim przypadku łącznik pomiędzy prawem wewnętrznym a międzynarodowym wydaje się zbyt słaby, aby w myśl zasady sformułowanej w art. 9 Konstytucji wprowadzić go do porządku krajowego. Dlatego wprowadzenie do prawa wewnętrznego umów nieratyfikowanych jako norm zewnętrznych możliwe było za pomocą łącznika, którym była delegacja do zawarcia umów wynikająca z ustawy lub umowy ratyfikowanej.

Umowa międzynarodowa nie musi być uznana za źródło prawa krajowego, by znalazła zastosowanie na obszarze Polski, powinna jednak być należycie ogłoszona. Rozważania te można uzupełnić uwagą, że w konstytucjach państw zdarzają się przypadki równoległego stosowania różnych sposobów włączania prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego³. Na uwagę zasługuje wyrok NSA z 26 sierpnia 1999 r., który porusza problematykę Konwencji Genewskiej dotyczącej statusu uchodźcy mającej charakter wiążącej umowy międzynarodowej. Prawo do przyznania statusu uchodźcy w takim zakresie, w jakim przyznaje je Konwencja Genewska, nabiera charakteru konstytucyjnego, a zatem może podlegać ograniczeniu tylko na podstawie ustawy i wyłącznie z przyczyn określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji⁴. Problem stosowania Konwencji Genewskiej powstał z chwilą wejścia w życie nowej ustawy o cudzoziemcach z dnia 25 czerwca 1997 r., gdyż obowiązująca wcześniej ustawa regulowała wyłącznie kwestie proceduralne związane z postępowaniem w sprawie nadania statusu uchodźcy. Polska związała się Konwencją z chwilą przystąpienia. Należy w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że akt przystąpienia nie jest tożsamy z ratyfikacją, chociaż dokonany przez głowę państwa, jej odpowiada. W przypadku przystąpienia stosuje się analogiczną procedurę jak przy ratyfikacji, dlatego w doktrynie akcentuje się, iż polskie dokumenty przystąpienia wydane przez prezydenta mają formę zbliżoną do dokumentów ratyfikacyjnych⁵. W nauce prawa konstytucyjnego wskazuje się możliwość bezpośredniego stosowania art. 9 Konstytucji przez sądy także w stosunku do innych źródeł prawa międzynarodowego niż umowy ratyfikowane⁶. Nie ulega wątpliwości, że charakter wiążącej umowy

³ R. Hara, *Wielka Brytania; Włączenie prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego w konstytucjach i praktyce wybranych państw*, red. J. Barcz, Warszawa 1988, s. 83.

⁴ J. Jagielski, *Status obywatela i cudzoziemca w orzecznictwie*, Warszawa 2001, s. 251.

⁵ M. Frankowska, *Prawo traktatów*, Warszawa 1997, s. 92.

⁶ J. Boć, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997*, Wrocław 1998, s. 33.

międzynarodowej posiada Konwencja Genewska dotycząca statusu uchodźcy. A zatem prawo do przyznania statusu uchodźcy w takim zakresie, jaki przyznaje Konwencja, ma charakter uprawnienia konstytucyjnego, które podlegać może ograniczeniu tylko na podstawie ustawy i wyłącznie na podstawie art. 31 ust. 3 Konstytucji. Ustawa nie może ograniczać w sposób dowolny prawa do ustalenia statusu uchodźcy osoby, która spełnia warunki określone w Konwencji. Wykładnia prowadząca do uznania, że art. 37 ustawy o cudzoziemcach kreuje dodatkową przesłankę materialną dla nadania statusu uchodźcy, narusza nie tylko Konwencję, ale i Konstytucję. Zatem nie można w drodze wykładni ustalać znaczenia normy prawnej rangi ustawowej, która narusza przepis Konstytucji. W konsekwencji nie można podzielić interpretacji Rady do Spraw Uchodźców i Ministra do Spraw Wewnętrznych i Administracji, że złożenie wniosku z uchybieniem terminu określonego w ustawie o cudzoziemcach stanowi przeszkodę do rozpoznania merytorycznego wniosku. Zgodzić się jednak należy, iż Konwencja pozostawia swobodę regulacji trybu decydowania w sprawie uznania cudzoziemca za uchodźcę i w omawianym wyroku organy uznały, że uchybienie terminu wywołuje skutki nie tylko procesowe, ale i materialne.

Podkreślić również należy, że zawsze jest możliwe przeniesienie umów nieratyfikowanych do prawa krajowego poprzez wydanie odpowiednich aktów prawnych powtarzających bądź uwzględniających je.

W odniesieniu do prawa zwyczajowego stwierdzić trzeba, że Konstytucja nie zawiera przepisu dotyczącego stosowania prawa zwyczajowego w polskim prawie, co spowodowałoby, że sądy polskie sporadycznie uwzględniałyby prawo zwyczajowe⁷. Niemniej jednak bezpośrednie obowiązywanie prawa zwyczajowego, naturalne dla innych systemów prawnych, komplikuje oparcie rozdziału III Konstytucji na systemie zamkniętych źródeł prawa. Jeśli przyjęty system źródeł miałby być zamknięty również na międzynarodowe prawo zwyczajowe, to jedyną drogą dla jego stosowania, pomijając powtórzenie normy międzynarodowej w akcie prawa krajowego, byłoby stosowanie pośrednie, np. poprzez odpowiednie interpretowanie istniejącej normy krajowej. Podstawę dla stosowania pośredniego stanowi domniemanie wynikające z art. 9 Konstytucji, że intencją ustawodawcy nie jest naruszenie zasad prawa zwyczajowego. Ponadto art. 188 Konstytucji nie wyposaża Trybunału Konstytucyjnego w kompetencje do badania zgodności prawa polskiego ze zwyczajem międzynarodowym. A zatem uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że międzynarodowe prawo zwyczajowe nie stanowi źródeł powszechnie obowiązującego prawa polskiego i dlatego może być stosowane jedynie pośrednio. Jednocześnie zauważyć należy, że przyjęcie tej koncepcji ma swoje wady, albowiem wyklucza zastosowanie normy zwyczajowej w przypadku ewidentnej sprzeczności normy krajowej ze zwyczajową, jak również w przypadku istnienia luki w systemie krajowym. Dlatego przyjąć należy, że zamknięty system prawa dotyczy tylko prawa pisanego, co oznacza uznanie, że międzynarodowe prawo zwyczajowe stanowi również źródło powszechnie obowiązującego prawa polskiego.

⁷ W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1995, s. 30.

Podsumowując: obowiązek zapewnienia zgodności prawa krajowego z międzynarodowym stanowi podstawę zasady *pacta sunt servande*, która wymaga od państwa podjęcia wszelkich działań niezbędnych do wykonania zobowiązań międzynarodowych. Zasadę tę wzmacnia zasada prymatu prawa międzynarodowego w prawie krajowym. To z kolei zostało potwierdzone w art. 9 Konstytucji, który stanowi nie tylko ważną deklarację wobec społeczności międzynarodowej, ale i dyrektywę dla organów wewnętrznych państwa.

W odniesieniu do umów ratyfikowanych konieczność ich zgodności wynika z art. 188 Konstytucji. W odniesieniu do umów innych niż ratyfikowane, na organie państwa spoczywa obowiązek wykonania umowy w prawie krajowym. Z kolei obowiązek zapewnienia zgodności prawa polskiego z międzynarodowym zwyczajem, którego wykonanie może być kontrolowane przez Trybunał Konstytucyjny poprzez art. 9 Konstytucji, spoczywa na sądach.

2. Prawo wspólnotowe w Konstytucji RP

Członkostwo we Wspólnocie pociąga zmiany wynikające z suwerennej decyzji państwa polskiego podjętej na podstawie jednoznacznych postanowień Konstytucji, a pojawiający się zarzut sprzeczności traktatu akcesyjnego z art. 235 Konstytucji z uzasadnieniem, że zmiany konstytucyjnego ustroju państwa i jego porządku prawnego związane z członkowstwem w Unii Europejskiej wymagałyby zastosowania procedury zmiany Konstytucji, określonej w art. 235, jest bezzasadny. Ustawodawca po to wprowadził do Konstytucji art. 90 ust. 1, aby umożliwić państwu polskiemu udział w organizacjach międzynarodowych, w których członkostwo wymaga przekazania na taką organizację kompetencji organów władzy państwowej. Jednak uwzględniając ograniczenie wyrażone *expressis verbis* we wspomnianym artykule Konstytucji RP, nie osłabia wydźwięku tego przekazania władzy, które faktycznie miało miejsce wraz z akcesją Polski do UE, dla przestrzegania zakresu suwerenności⁸. Myślę, że właśnie dlatego ustawodawca określił stosunkowo elastyczne granice przekazania kompetencji, na straży której stoją zaostrzone wymogi legitymacji demokratycznej wyrażania zgody na ratyfikację, określone w ust. 2 i 3 art. 90, gdyż bez wątpienia powyższe stwierdzenie stanowi istotne kryterium oceny konstytucjonalności kolejnych traktatów rewizyjnych na podstawie art. 188 pkt. 1 Konstytucji przez Trybunał Konstytucyjny. Ponadto wniosek ten znajduje swoje uzasadnienie w tzw. wyroku w sprawie Maastricht, zgodnie z którym niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zgoda niemieckiego ustawodawcy na ratyfikację TUE nie obejmuje ewentualnych późniejszych zmian w programie integracji lub w upoważnieniach do działań przyjętych w Traktacie. Gdyby europejskie instytucje lub organy na przykład stosowały Traktat lub twórczo go interpretowały w sposób nieodpowiadający tej jego treści, która legła u podstaw niemieckiej ustawy ratyfikacyjnej, to wydane w ramach takiej praktyki akty prawne

⁸ J. Jaskiernia, *Suwerenność narodu a koncepcja „państwa postsuwerennego*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 10, s. 56.

nie miałyby mocy obowiązującej na obszarze niemieckiej władzy zwierzchniej, niemieckie organy sądowe z powodów konstytucyjnych nie mogłyby stosować takich aktów. Stosownie do tego FTK bada, czy wydane przez organy i instytucje europejskie akty prawne mieszczą się w granicach przyznanych im praw zwierzchnich czy je przekraczają⁹. Zgodnie z treścią art. 90 ust. 1 Konstytucji państwo polskie może na podstawie zawartej umowy międzynarodowej przekazać kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach na rzecz organizacji międzynarodowych. Pojęcia stosowane we wskazanym artykule są bardzo elastyczne, jednak owo „przekazanie” kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach możliwe jest na rzecz międzynarodowych struktur, którym członkiem jest Polska, do jakich UE bez wątpienia należy. Unia Europejska obejmuje Wspólnoty Europejskie, które kwalifikowane są w literaturze przedmiotu jako organizacje międzynarodowe o charakterze ponadnarodowym ze względu na szczególną koncentrację kompetencji oraz możliwość stanowienia aktów prawnych, których postanowienia mogą wywierać skutek bezpośredni w sferze wewnętrznej państwa członkowskiego oraz uprzedzać jego prawo krajowe. Nie zmienia to ich zasadniczego charakteru jako organizacji międzynarodowych, dlatego kwestia, czy Unia Europejska jest organizacją międzynarodową czy specyficzną strukturą międzynarodową, nie ma zasadniczego znaczenia. Abstrahując od tego i jednocześnie podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż członkostwo w procesie integracji europejskiej sprawia, że pojęcie suwerenności państwowej zyskuje zupełnie nowy wymiar. Albowiem państwa pozostają kreatorami procesu integracyjnego, a zarazem współdziałają ze Wspólnotą, tzn. biorą udział w szeroko pojętym procesie decyzyjnym na szczeblu unijnym, z drugiej strony ponoszą zasadniczą odpowiedzialność za wykonanie prawa wspólnotowego. Swoisty proces integracyjny nie tylko nie osłabia państw biorących w nim udział, lecz przede wszystkim wymaga mocnego i coraz bardziej elastycznego działania państw, umacniając przy tym podmiotowość struktur lokalnych i regionalnych oraz podmiotowość jednostek. Natomiast w ujęciu politycznym członkostwo Polski w Unii Europejskiej stwarza optymalne ramy zarówno prawne, jak i polityczne dla realizacji polskich interesów narodowych w międzynarodowej rzeczywistości.

3. Stosowanie prawa wspólnotowego w prawie krajowym

Z punktu widzenia państw członkowskich jedną z możliwości rozstrzygnięcia konfliktów między prawem wewnętrznym, a prawem wspólnotowym było określenie reguł ich stosowania. Praktyka zmusiła Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich do zajęcia stanowiska wobec pojawiających się konfliktów tym bardziej dlatego, że sądy krajowe, rozstrzygając konkretne spory, domagały się jasnej wykładni w tej kwestii. Pierwszym założeniem było uznanie prawa Wspólnot za specyficzny porządek prawny, a to oznacza, że ono samo

⁹ *Sądy konstytucyjne państw Unii Europejskiej a prawo wspólnotowe*, Biuro Trybunału Konstytucyjnego. Zes-pół Orzecznictwa i Studiów 2003, s. 28.

zapewnia swą nadrzędność, a nie normy konstytucyjne lub inne wydawane przez państwa członkowskie. To, że wspomniany specyficzny porządek został zintegrowany z systemem prawnym państw członkowskich od momentu wejścia w życie TWE i wiąże sądy krajowe, oznacza przenikanie przepisów wspólnotowych do wewnętrznego porządku prawnego bez pomocy jakichkolwiek środków krajowych¹⁰. Tym samym prawo wspólnotowe zostało wyłączone z klasycznego porządku prawa międzynarodowego i nie może być utożsamiane z tym porządkiem w przypadku konfliktu z normami krajowymi. Sama nadrzędność uważana jest za wizerunek egzystencjalny prawa Wspólnot¹¹. Nie mogłoby istnieć jako prawo, gdyby normy krajowe pozbawiały go skuteczności, integracja byłaby niemożliwa również w przypadku niejednolitego stosowania prawa w państwach członkowskich.

Polski wymiar sprawiedliwości z chwilą członkostwa stanął wobec wielu problematycznych aspektów. Z materialnego punktu widzenia sędzia polski, stosując normę prawa wspólnotowego, musi znać reguły określające jej charakter, a także normę kolizyjną umożliwiającą rozstrzygnięcie ewentualnych konfliktów między regulacją wspólnotową a polskim porządkiem prawnym. Przy stosowaniu prawa wspólnotowego sąd polski może napotkać najwięcej problemów w podejmowaniu decyzji interpretacyjnych co do wykładni prawa oraz decyzji walidacyjnej co do obowiązywania prawa. Oczywiście w razie wątpliwości pomocnicze są oficjalne zbiory orzeczeń Trybunału Wspólnot Europejskich, jednak może zdarzyć się tak, że sędzia polski stanie przed problemem, który nie był wcześniej przedmiotem rozważań. W takiej sytuacji może skorzystać z instytucji procesowej regulowanej przez art. 177 TWE i zada Trybunałowi Wspólnot pytanie prejudycjalne dotyczące normy prawa wspólnotowego, która może mieć zastosowanie w sprawie rozstrzyganej przez sąd krajowy. Mechanizm współpracy między sądami krajowymi a Wspólnotą w trybie art. 177 TWE byłby niepełny bez umieszczenia go w kontekście najważniejszych zasad wspólnotowego porządku prawnego. System porządku wspólnotowego odbiega zarówno od zasad i norm prawa krajowego, jak i międzynarodowego. Przede wszystkim szczególną cechą norm Community Law jest fakt, że część z nich obowiązuje w prawie wewnętrznym bez potrzeby ratyfikacji lub zatwierdzenia, zawierając bezpośrednią podstawę do działania dla organów państwa, określanej jako *direct applicability* (bezpośrednia zastosowalność). Jest nią ponadto zdolność kreowania praw podmiotowych dla jednostek przez przynależne do niego normy, znana jako *direct effect* (bezpośrednia skuteczność). Wspomniane reguły wraz z zasadą prymatu prawa wspólnotowego nad prawem krajowym tworzą rdzeń wspólnotowego porządku prawnego i przesądzają o istocie Community Law¹². Wyjaśnienie tego odnaleźć możemy w ponadnarodowym cha-

¹⁰ 28/67 Molkerei-Zentrale

<http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:61967J0028:FR:HTML>

¹¹ C-26/62-NV Algemende Transporten Expeditie Onderneming Gend & Loos v Nederlandse Inland Revenue Administration

¹² J.A. Winter, *Direct Applicability and Direct Effect. Two Distinct and Different Concepts in Community Law*, Common Market Law Review 1972, s. 425.

rakterze Wspólnoty i wynikającym z niego ograniczeniu suwerenności państw członkowskich.

Prawo wspólnotowe musi zatem być zbudowane z mechanizmu, który pozwoli osiągnąć jednolitość interpretacji we wszystkich państwach członkowskich. Odmienne wykładni bądź rozbieżność mocy obowiązującej stanowi poważne zagrożenie w osiągnięciu głównego celu zakreślonego w traktatach. W tym też znaczeniu należy widzieć zawartą we wspomnianym art. 177 TWE kompetencję sądów do zadawania Trybunałowi pytań dotyczących interpretacji lub mocy obowiązywania normy prawa wspólnotowego. W polskim prawie sąd odwoławczy może przy rozpoznawaniu środka zaskarżenia przedstawić zagadnienia prawne wymagające zasadniczej wykładni do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu (art. 390 KPK). Ustawodawca ograniczył tę możliwość w ramach postępowania cywilnego, przewidując możliwość wystąpienia przez sąd z pytaniem prawnym tylko wtedy, gdy stronom nie przysługuje kasacja (art. 390§1 KPC). Wiążąca moc poglądu prawnego Sądu Najwyższego dla sądu występującego z pytaniem prawnym wynika z nadrzędności instytucyjnej i miejsca SN w polskim wymiarze sprawiedliwości. Orzeczenie prejudycjalne Trybunału Wspólnot dotyczy mocy obowiązującej prawa wspólnotowego, jest również wiążące dla sądu krajowego występującego z pytaniem, pomimo że Trybunał nie sprawuje nadzoru judykacyjnego. A zatem mechanizm współpracy między polskim sądem a Trybunałem opiera się na ścisłym rozgraniczeniu, decyzja o interpretację znajduje się w kompetencjach Trybunału, natomiast co do zastosowania kompetencję posiada sąd krajowy.

Ponadto art. 90 polskiej konstytucji zezwala na przekazanie organizacji międzynarodowej kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach. Jeżeli rozpatrzmy tę kwestię pod kątem sądownictwa, to dojdziemy do wniosku, że kompetencje te z jednej strony przekazywane są na rzecz sądów unijnych, np. orzeczenie wstępne, z drugiej mamy do czynienia z delegowaniem jurysdykcji wspólnotowej do sądownictwa krajowego. W klasycznej organizacji międzynarodowej to właśnie jej sąd jest właściwy w rozstrzyganiu sporów wynikających z wykonywania traktatu. Albowiem prawo przez nią stanowione nie jest bezpośrednio stosowane w państwie członkowskim, stąd też sądy krajowe nie stosują prawa międzynarodowego, którego normy nie są źródłem uprawnień lub powinności dla osoby fizycznej lub prawnej prawa krajowego.

Poszukując *ratio constzstitutions* dla sprawowania polskiej władzy sądowej, w grę nie wchodzi tylko i wyłącznie przekazanie bądź ograniczenie suwerenności jurysdykcyjnych, wprost przeciwnie – opcja integracyjna konstytucji polega na akceptacji takiego następstwa i ma aspekt organizacyjny. Przeniesienie uprawnień może dotyczyć wspomnianych już orzeczeń wstępnych, Europejski Trybunał Sprawiedliwości dokonuje wykładni prawa unijnego wiążącej sąd krajowy, a także badania legalności wtórnego prawa Unii Europejskiej, stanowiącego na podstawie i w celu wykonywania traktatów przez sąd wspólnotowy. Polskie sądy nie stosują więc prawa UE na mocy art. 90 Konstytucji, co najwyżej na jego zasadzie ma miejsce ograniczenie względnie przekazanie kompetencji Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. Przepis ten stanowi klauzulę

implementacyjną dla orzeczeń sądów unijnych, których wyroki są tytułami wykonawczymi egzekwowanymi na podstawie procedur krajowych. Naruszenie konstytucyjnych zasad ustrojowych sądownictwa, np. niezawisłości sędziów, niezależności sądów jako kategorii składającej się na tzw. tożsamość konstytucji, mogłoby skutkować cofnięciem pełnomocnictw sądom unijnym. Jak wiadomo, w zakresie ustalenia stanu faktycznego Trybunału Konstytucyjnego nie mieszczą się uchwały prawotwórcze UE. Dlatego istnieje możliwość, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzeknie o zgodności np. rozporządzenia Rady UE z traktatem założycielskim, a rozporządzenie to będzie sprzeczne z polską konstytucją. Jeżeli akt wtórnego prawa zgodny jest z traktatem, a sprzeczny z konstytucją, to nawet orzeczenie TK o jego niezgodności nie wyeliminuje z systemu prawnego państwa sprzecznego z konstytucją aktu wtórnego, co zdaniem niektórych autorów ogranicza suwerenność państwa.

W odniesieniu do instytucji uregulowanej we wspomnianym już art. 177 WE należy zwrócić uwagę na następujące zasady mające podstawowe znaczenie dla jej charakteru prawnego. Mianowicie współpraca między sądami krajowymi a Trybunałem opiera się na podziale funkcji. Konsekwencją tego jest udzielenie odpowiedzi na pytania prejudycjalne w taki sposób, żeby uniknąć interpretacji wewnętrznego prawa państwa członkowskiego. Wynika z tego, że zakres jurysdykcji Trybunału na podstawie art. 177 WE ograniczony jest jedynie do wiążącej interpretacji prawa wspólnotowego na tle przedstawionego przez sąd krajowy stanu faktycznego. Do sądu należy wyciągnięcie konsekwencji z treści orzeczenia i (zgodnie z zasadą prymatu prawa wspólnotowego nad prawem krajowym) ewentualna odmowa zastosowania normy wewnętrznej, jeśli z wykładni Trybunału wynika sprzeczność między nimi. W przypadku niezbędnego odniesienia się do prawa wewnętrznego formuła brzmi następująco: „Mimo że Trybunał nie może w granicach art. 177 orzekać co do interpretacji i mocy obowiązującej norm prawa wewnętrznego, można jednak wyposażyć sąd, występując z pytaniem, we wszelkie niezbędne kryteria konieczne do interpretacji prawa wspólnotowego, które mogą umożliwić mu rozstrzyganie kwestii”¹³. Jednak brzmienie orzeczenia jest na tyle oczywiste, że występującemu z pytaniem sądowi nie pozostaje nic innego niż odmowa sprzecznego z normami Community Law prawa wewnętrznego.

Integracja polskiego porządku prawnego z prawem wspólnotowym nie oznacza, że z tym ostatnim często będą mieć kontakt sędziowie wszystkich sądów. Albowiem regulacje wspólnotowe mają najczęściej charakter publiczny, stąd Trybunał Wspólnoty udziela z reguły odpowiedzi na pytania związane z prawem celnym, podatkowym, ubezpieczeń społecznych, antymonopolowym i ochrony konkurencji. Dlatego najwięcej sytuacji związanych z wystąpieniem z pytaniem prejudycjalnym mieć będą przede wszystkim sędziowie NSA, SA, sądów gospodarczych oraz pracy i ubezpieczeń społecznych, a także co jest oczywiste – sędziowie SN.

¹³ Sprawa 111/76 *Officier van Justitie v. Beert van den Hazel*

<http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:61976J0111:FR:HTML>

4. Sądownictwo polskie

Członkostwo państwa w organizacji międzynarodowej zawsze jest w jakimś stopniu ograniczające dla jego władzy sądowej. Status ustrojowy sądownictwa został osłabiony ograniczeniem niezależności sądów poprzez ich związanie aktami prawa zewnętrznego i rozstrzygnięciami władzy sądowniczej. Współczesne organy sądowe tak naprawdę tkwią w realiach poprzedniego systemu, jednocześnie pozostając w zakresie stosowania prawa w stanie przywiązania do aktów prawnych, jednostronnie przez państwo stanowionych. Przy podejmowaniu decyzji opierają się wyłącznie na regulacjach ustawowych, co nie zawsze jest poprawne w demokratycznym państwie prawnym. Decyzje w związku z tym są wadliwe ze względu na błędny wybór źródła rekonstrukcji i wówczas sądy wyższych instancji zwracają uwagę i korygują błędy. Wyroki NSA podkreślają konieczność respektowania porządku prawnego wynikającego z konstytucji, stwierdzając, że porządek ten nie ogranicza się wyłącznie do przepisów ustawowych. NSA stwierdza, że mogą również wystąpić takie przypadki, w których z norm zawartych w aktach mających w obowiązującym systemie prawnym pierwszeństwo przed ustawą (czyli w konstytucji lub umowie międzynarodowej ratyfikowanej za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie) będą wynikały dyspozycje, które ograniczą swobodę rozstrzygnięcia wynikającą z przepisu ustawowego¹⁴.

Wzajemny stosunek prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego jest najczęściej rozpatrywany jako trudny problem teoretyczny, którego rozwiązanie ma udzielić odpowiedzi na pytanie o prymat jednego z tych dwóch porządków prawnych. Prawo międzynarodowe powstało jako system norm prawnych regulujących wzajemne stosunki między państwami. Mając na uwadze zapewne skuteczności europejskiego prawa wspólnotowego w prawie krajowym, ETS sformułował katalog zasad rządzących systemem wzajemnych relacji¹⁵. W praktyce jego zastosowanie sprowadza się do rozstrzygnięcia władztwa suwerennych państw, określenia zasady ich współpracy czy ewentualnych konfliktów. Polskie sądy w dalszym ciągu mają wątpliwości co do miejsca prawa międzynarodowego w prawie wewnętrznym. Świadczy o tym postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie dotyczące odwołania od postanowienia Sądu Wojewódzkiego w sprawie przedłużenia tymczasowego aresztowania osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa na szkodę Spółki Inwalidów im. Komuny Paryskiej w Krakowie. Obrońcy wnieśli o uchylenie tymczasowego aresztowania, powołując się na art. 5 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który w ich opinii został naruszony przez Sąd Wojewódzki¹⁶. Sąd Apelacyjny stwierdził, że nietrafne są zarzuty dotyczące Konwencji Europejskiej i Trybunału Strasburskiego, podkreślając, że przyjmując tę Konwencję, Państwo Polskie nie uznało nadrzędności Wspólnoty, a jedynie zobowiązało się do odpo-

¹⁴ Wyrok NSA z 04 listopada 1999r., sygn. akt. III SA 7860/98 - <http://www.lexpolonica.pl>

¹⁵ T. Wasilewski, *Stosunek wzajemny: porządek międzynarodowy, prawo międzynarodowe, europejskie prawo wspólnotowe, prawo krajowe*, Toruń 2004, s. 217.

¹⁶ A. Łazowski, *Adaptation of the Polish legal system to European Union Law: Selected aspects. Working Papers in Contemporary European Studies*, University of Sussex 2001/45, s. 21.

wiedniego dostosowania prawa wewnętrznego. Założenie autora tego zarzutu, że normy międzynarodowe działają w prawie wewnętrznym samodzielnie, nie ma zastosowania, gdyż tak działać mogą jedynie ogólne zasady prawne, uważane za wskazówki interpretacyjne bądź postanowienia o charakterze politycznym, lecz nie regulacje organizacyjne, proceduralne. Byłoby nie tylko obrazą suwerenności państwa, ale i anarchizowaniem porządku prawnego, gdyby dopuścić derogowanie prawa własnego przez inne normy. Są to zarzuty tyleż poważne, co nieprzemyślane¹⁷. Orzeczenie to, zdaniem Czaplińskiego¹⁸, wskazuje przede wszystkim, że Sąd Apelacyjny nie rozróżnia Rady Europy i Wspólnoty, stwierdzając, że Polska zrzuca się kompetencji na rzecz Wspólnoty. To ostatnie wydaje się trafne, albowiem w owej chwili Polska nie była członkiem Wspólnoty, zatem nie mogła zrzec się jakichkolwiek praw suwerennych. Dyskusyjne wydaje się zrzeczenie się pewnych suwerennych kompetencji czy zrezygnowanie z ich wykonywania, jednakże przyznać należy, że zawarcie każdej umowy międzynarodowej pociąga za sobą taki skutek w odniesieniu do pewnych uprawnień państw. Jednak mówienie przez sędziów Sądu Apelacyjnego o Wspólnocie, powołując się na EKPC czy też stwierdzenie, że bezpośrednie stosowanie prawa międzynarodowego w prawie wewnętrznym byłoby naruszeniem suwerenności, budzi przerażenie i świadczy o niezrozumieniu suwerenności państwowej. Albowiem decyzja o dopuszczeniu bezpośredniego stosowania prawa międzynarodowego ma swoje źródła w suwerenności państwa i pozostaje domeną ustrojodawcy. Warto również podkreślić, iż orzecznictwo polskich organów sądowych po 1990 r. jest w tej kwestii jednoznaczne i zdumiewający jest fakt, iż Sąd Apelacyjny nie zadał sobie trudu, aby je prześledzić. Uwaga Sądu Apelacyjnego dotycząca traktowania umów międzynarodowych jako wskazówek interpretacyjnych jest trafna w odniesieniu do Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturowych, który według powszechnych opinii skierowany jest do sygnatariuszy i nie stwarza prawa dla jednostek¹⁹. Podsumowując: postanowienie to zostało sformułowane analogicznie jak powszechnie znane i krytykowane przez doktrynę orzeczenie Sądu Najwyższego z 25 sierpnia 1987 r., w którym sąd stwierdził, że jest związany wyłącznie normami prawa wewnętrznego, ponieważ nie może stwierdzić, iż odpowiednie umowy międzynarodowe zostały transferowane do porządku krajowego. Dlatego konieczne jest w tym momencie przywołanie myśli Czaplińskiego, że „w Krakowie czas zatrzymał się w wyjątkowo nieodpowiednim momencie. Trudno nie posłużyć się określeniem figurującym w ostatnim zdaniu cytowanego orzeczenia Sądu Apelacyjnego „nieprzemyślane”, ale niestety odnosząc je do samego postanowienia”.

Analiza orzecznictwa po 1997 r. dotycząca prowadzonych rozważań dostarcza informacji o częstszym występowaniu problemów w zakresie dokonywa-

¹⁷ Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie II z 10.1996, Akz 429/96 - <http://www.lexpolonica.pl>

¹⁸ W. Czapliński, *z praktyki stosowania prawa międzynarodowego w polskim systemie prawnym*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 2, s. 84.

¹⁹ A. Preisner, *Prawo międzynarodowe w orzecznictwie sądów polskich; Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku*, red. M. Kruk, Warszawa 1997, s. 126.

nych przez sądy rozumowań walidacyjnych aniżeli wątpliwości odnoszących się do przeprowadzania wykładni przepisów prawa międzynarodowego. W postanowieniu z 7 lutego 2000 r. Sąd Najwyższy wytknął sądom niższych instancji rozpatrującym sprawę, że w konkretnym rozstrzyganym przez nie przypadku nie jest dopuszczalne wydawanie orzeczenia o uznaniu wyroku sądu zagranicznego na podstawie art. 1146 i 1 pkt 5 KPC, zamiast na podstawie wiążącej Polskę konwencji międzynarodowej. Jednocześnie przypomniał, że na podstawie art. 91 ust. 1 Konstytucji ratyfikowana umowa międzynarodowa stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, co stanowi kolejny przykład podjęcia błędnej walidacyjnej decyzji. Otóż mniejsze wątpliwości co do samej wykładni przepisów prawa międzynarodowego wynikają z faktu niedokonywania przez sądy kwalifikacji zaistniałych stanów faktycznych w oparciu o źródła prawa międzynarodowego. W ramach wskazanego orzecznictwa niewiele było orzeczeń, które za źródło rekonstrukcji uznały normy prawa międzynarodowego, niezależnie czy było to źródło samoistne, czy nie.

Ustalenie pozycji prawa międzynarodowego i jego wpływ na ograniczenie suwerenności stanowi podstawę do poszukiwania podstaw normatywnych decyzji stosowania prawa. Sędzia styka się wówczas z problemami interpretacyjnymi. Po pierwsze, poszukuje on źródeł rozstrzygnięć, jeżeli jego ustalenia potwierdzą przydatność przepisów międzynarodowych dla konkretnego przypadku, wówczas, po drugie, ma miejsce właściwa interpretacja, przy której sędzia powinien kierować się regułami interpretacyjnymi statuowanymi przez konwencję wiedeńską o prawie traktatów z 1969 r. W takim zakresie, w jakim są one możliwe do zastosowania oraz regułami interpretacyjnymi, które tradycyjnie wykorzystywane są w państwie do dokonania wykładni prawa. Po trzecie, mogą pojawić się zagadnienia kolizyjne wówczas, gdy podstawę normatywną decyzji tworzy norma wyinterpretowana zarówno ze źródeł prawa międzynarodowego, jak i krajowego. W przypadku braku kompromisu pojawia się problem walidacyjny związany z brakiem reguł kolizyjnych, tzn. gdy sędzia nie będzie wiedział, czy preferować prawo wewnętrzne czy międzynarodowe, które *expressis verbis* nie jest włączone do systemu prawa krajowego. W tym kontekście powstaje pytanie, czy wiążąca wykładnia ETS oddziałuje na prawo krajowe. W jednym z wyroków ETS stwierdził, że w ramach orzeczeń prejudycjalnych nie jest uprawniony do interpretowania prawa krajowego, ponadto nie wypowiada się co do jego ewentualnej niezgodności z prawem wspólnotowym. Może jedynie przy wykładni wskazać wewnątrzpaństwowemu sądowi kryteria pozwalające rozstrzygnąć zawisły spór z punktu widzenia potencjalnej sprzeczności między prawem wewnętrznym a wspólnotowym²⁰. A zatem bardziej pomaga on niż ogranicza.

Konkludując: sądy powinny stosować prawo wspólnotowe w całości. Jak wiemy, prawo to obejmuje traktaty, w tym zwłaszcza traktaty założycielskie oraz rozporządzenia, dyrektywy, decyzje. Na gruncie prawa polskiego pojawiają się wątpliwości, czy na przeszkodzie ich stosowania nie stoi art. 178 ust. 1 Ustawy Zasadniczej, który stanowi, że sądy podlegają tylko Konstytucji i usta-

²⁰ W. Skrzydło, *Sądy i Trybunały w konstytucji i praktyce*, Warszawa 2005, s. 155.

wom. Przy zasadniczej interpretacji może okazać się, że będą one odmawiały stosowania np. rozporządzeń czy nietransferowanych dyrektyw w ramach ich skutku bezpośredniego, co może spowodować, że Polska będzie ponosiła odpowiedzialność za naruszenie prawa wspólnotowego. Może konieczne byłoby preredagowanie cytowanego powyżej artykułu. Ponadto stosowanie zabezpieczenia przestrzegania prawa wspólnotowego wymaga szeregu zmian związanych z istnieniem odesłania prejudycjalnego do ETS z możliwością stosowania środków tymczasowych, koniecznością zapewnienia interpretacji zgodnej z prawem wspólnotowym, koniecznością zagwarantowania egzekucji wyroków i decyzji organów wspólnotowych zawierających zobowiązania pieniężne.

Z wnoszeniem pytań prawnych powinno być również związane prawo stosowania środków tymczasowych przez sądy, tj. zawieszenie stosowania *ad causam* każdej normy prawa polskiego, również ustaw (problem art. 178 ust. 1 Konstytucji). W przypadku wątpliwości, czy dana norma ustawy nie wykonuje prawa wspólnotowego, lecz jest z nim sprzeczna, może być pominięta. Wówczas sąd powinien zawiesić jej stosowanie i zwrócić się do ETS z odesłaniem prejudycjalnym. Skuteczność prawa wspólnotowego może być zapewniona tylko wtedy, gdy przepisy krajowe w sferach objętych prawem wspólnotowym są interpretowane zgodnie z normami tego prawa. Zatem racjonalne, zdaniem niektórych autorów, wydaje się stworzenie przepisu, który nakładałby obowiązek zgodnej interpretacji również z orzeczeniem ETS, przy czym przepis taki musiałby określać granice interpretacji. Ponadto ważne jest, aby do kodeksu postępowania cywilnego dodać przepis, który zapewniłby egzekucję orzeczeń ETS i sądu i instancji oraz decyzji Rady i Komisji zawierających zobowiązania finansowe dla podmiotów prawnych. Co do zasady odpowiedzialności państwa za szkody doznane przez jednostki wskutek naruszenia ich praw przez państwo, niezależnie od skuteczności bezpośredniej aktu jest również potrzeba wprowadzenia przepisów, które pozwalałyby sądom orzekać o takich szkodach i przyznawać właściwe odszkodowanie.

Zgodnie z art. 188 Trybunał Konstytucyjny jest organem uprawnionym do badania zgodności m.in. umów międzynarodowych z Konstytucją. Nowelizacja prawa polskiego wiąże się z brakiem wyłączenia w art. 188 Konstytucji możliwości rozpatrywania przez Trybunał Konstytucyjny pytań sądów na temat zgodności polskich aktów normatywnych z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi w odniesieniu do umów prawa pierwotnego wspólnotowego, jak również zgodność dyrektyw i rozporządzeń wspólnotowych z Konstytucją (art. 193 Konstytucji).

Podsumowując, należy jednak optymistycznie podkreślić, iż sądy zaczynają dostrzegać zmiany w systemie źródeł prawa polskiego. Powoli przyzwyczajają się do faktu, że kwalifikacje prawne zaistniałych stanów faktycznych mogą być dokonywane w oparciu o przepisy prawa międzynarodowego. Dostrzec to możemy np. w postanowieniu Sądu Najwyższego z 29.07.1997 r.²¹ wydanym w oparciu o wykładnię art. 3 EKPCz w sprawie dopuszczalności ekstradycji do Chin małżeństwa Mandugequi i Jinge. Sąd, powołując się na orzecznictwo

²¹ Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Karna II KKN 313/97 - <http://www.lexpolonica.pl>

Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, nakazujących stosowanie umów dotyczących praw człowieka, jako zawierających normy samowymagalne, z mocy własnej na terytorium RP. SN w uzasadnieniu wskazał również, że nie ma znaczenia, że rozpatrywana sprawa wynika ze stosunków międzynarodowych pomiędzy Polską a Chinami, czyli państwem niebędącym stroną KE. Albowiem ratyfikując Konwencję państwo zobowiązało się do zagwarantowania zapisanych w niej praw i wolności każdemu człowiekowi podlegającemu jego jurysdykcji. Ponadto podkreślił również konieczność odwołania się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który wielokrotnie interpretował przepisy omawianej zasady, stanowiąc, iż „demokratyczne państwo prawne to takie, które nie ratyfikuje traktatów bez zamiaru ich przestrzegania”.

Na koniec powyższych rozważań trzeba również podkreślić, że polskie sądy zaakceptowały umowę międzynarodową jako potencjalne źródło, z którego można tworzyć normę do zastosowania. Jednak wciąż znikome są orzeczenia, w których rekonstrukcja dokonywana by była ze źródeł pozaumownych prawa międzynarodowego. Wydaje się dużo prostsze znalezienie samowymagalnego postanowienia umów międzynarodowych, mogących mieć zastosowanie w konkretnej sprawie w prawie krajowym, aniżeli postanowienia źródeł pozaumownych o analogicznych cechach.

Podsumowanie

W świetle powyższych rozważań należy ocenić obawy, czy członkostwo w Unii Europejskiej niesie ze sobą ograniczenie czy utratę suwerenności. Trudno stwierdzić, że konstytucja lub ustawy naruszają suwerenność narodową, chociaż bez wątpienia nie pozostają bez wpływu na działalność sądów. Również prawo międzynarodowe coraz częściej wpływa na ustrój, politykę państwa i jego sądownictwo. Polski sędzia stanął przede wszystkim przed koniecznością stosowania w praktyce norm, które nie pochodzą od ustawodawcy krajowego. Jednocześnie musiał bezwarunkowo zaakceptować normę kolizyjną rozstrzygającą ewentualny konflikt między prawem polskim a wspólnotowym na korzyść tego ostatniego, co wynika z zasady prymatu prawa wspólnotowego nad krajowym porządkiem prawnym²².

Myślę, że słusznie zauważa J. Kranz: „Błędne wydaje się zatem postrzeganie suwerenności jako nieograniczonej możliwości wpływu na inne państwa lub w innej perspektywie jako wyraz potęgi, która nie podlega żadnym wpływom zewnętrznym (...). Poglądy o stopniowym charakterze suwerenności państw (państwa mniej lub bardziej suwerenne) oddalają nas od jej cech obiektywnych i prowadzą do nadawania jej absolutnego pod względem treści charakteru, do którego liczy się rzekome odstępstwa lub ograniczenia. Takie podejście skłania nieuchronnie do emocjonalnego politycznego traktowania tego pojęcia oraz

²² J. Skrzydło, *Sędzia polski wobec perspektywy członkostwa polski w Unii Europejskiej*, „Państwo i Prawo” 1996, nr 11, s. 45.

pojmowania suwerenności państwa jako pochodnej układu sił międzynarodowych”²³.

Summary

The contemporary integration tendencies force to think that sovereignty is the folded construction, for the essence of sovereignty and her meaning it be subject to and be subject to the continuous evolution. It should underscore that delivery of the part of sovereignty at international organizations happened through the individual stages which were become addicted from many factors, such as constitutional system, legal culture, if the law creative activity of the courts. First of all the Polish judge stood up before the necessity of the applying in the practice of the norms which do not come from the national legislator. Unconditionally he had simultaneously to accept the norm of collision final the possible conflict between the Polish law, and community on the advantage of this last, what results from the principle of the primacy of the community law over the national legal order.

This text above has the aim the indication in what range the national jurisdiction possesses the final power to recognising about the legitimacy of the community centres and deciding as the final arbiter about the judicial borders of the community legal order.

Key words:

Polish judiciary independence, Limitation of the jurisdiction national

Literatura

1. C-26/62-NV Algemende Transporten Expeditie Onderneming Gend & Loos v Netherlands Inland
2. J. Barcz, *Włączenie prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego w konstytucjach i praktyce wybranych państw*, Warszawa 1988.
3. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa Polskiego*, Warszawa 1993.
4. J. Boć, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997*, Wrocław 1998.
5. W. Czapliński, R. Ostihansky, A. Wyrozumska, *Prawo Wspólnot Europejskich. Dokumenty i orzecznictwo*, Warszawa 2005.
6. W. Czapliński, *z praktyki stosowania prawa międzynarodowego w polskim systemie prawnym*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 2.

²³ J. Kranz, *Konstytucja dla rozszerzającej się Europy*, Warszawa 2000, s. 143.

7. N.Q. Dinh, P. Daillier, A. Pellet, *Droit international public*, Paris 1992, wyd. IV.
8. M. Frankowska, *Prawo traktatów*, Warszawa 1997.
9. W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1995.
10. J. Jagielski, *Status obywatela i cudzoziemca w orzecznictwie*, Warszawa 2001.
11. J. Jaskiernia, *Suwerenność narodu a koncepcja „państwa postsuwerennego”*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 10
12. A.Z. Kamiński, *Suwerenność państwa polskiego w nowym układzie europejskim*, „Sprawy Międzynarodowe” październik-grudzień 2003/4 (LVI).
13. Konstytucja RP z 1997.
14. J. Kranz, *Konstytucja dla rozszerzającej się Europy*, Warszawa 2000.
15. J. Kranz, *Unia Europejska – zrozumienie konieczności i konieczność zrozumienia*, „Sprawy Międzynarodowe” styczeń-marzec 2006/1 (LIX).
16. R. Kwiecień, *Suwerenność państwa w Unii Europejskiej: aspekty prawnomiędzynarodowe*, „Państwo i Prawo” 2003, nr 2.
17. Z. Leszczyński, S. Sadowski, Warszawa, *Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2006.
18. B. Liżewski, *Prawo międzynarodowe w polskiej praktyce sądowej*, Poznań 2005.
19. A. Łazowski, *Adaptation of the Polish legal system to European Union Law: Selected aspects. Working Papers in Contemporary European Studies* University of Sussex 2000/45.
20. 28/67 Molkerei-Zentrale – <http://eur-lex.europa.eu>
21. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie II z 10.1996, Akz 429/96 - <http://www.lexpolonica.pl>
22. Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Karna II KKN 313/97 - <http://www.lexpolonica.pl>
23. A. Preisner, *Prawo międzynarodowe w orzecznictwie sądów polskich; Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku*, red. M. Kruk, Warszawa 1997.
24. Revenue Administration - <http://eur-lex.europa.eu>

25. *Sądy konstytucyjne państw Unii Europejskiej a prawo wspólnotowe*, Biuro Trybunału Konstytucyjnego. Zespół Orzecznictwa i Studiów 2003.
26. W. Skrzydło, *Sądy i Trybunały w konstytucji i praktyce*, Warszawa 2005.
27. Sprawa 111/76 *Officier van Justitie v. Beert van den Hazel* – <http://eur-lex.europa.eu>
28. Ustawa z dnia 14 kwietnia 2000 r. O umowach międzynarodowych Dz. U. z 2000 r. Nr 39, poz. 443, z 2002 r. Nr 216, poz. 1824.
29. T. Wasilewski, *Stosunek wzajemny: porządek międzynarodowy, prawo międzynarodowe, europejskie prawo wspólnotowe, prawo krajowe*, Toruń 2004.
30. J.A. Winter, *Direct Applicability and Direct Effect. Two Distinct and Different Concepts in Community Law*, Common Market Law Review 1972.
31. K. Wójtowicz, *Zasady stosowania prawa wspólnotowego w państwach członkowskich*, Warszawa 2003.
32. Wyrok NSA z 26 sierpnia 1999r., V SA 708/99 - <http://www.lexpolonica.pl>
33. Wyrok NSA z 04 listopada 1999r., sygn. akt. III SA 7860/98 - <http://www.lexpolonica.pl>
34. A. Wyrozumska, *Umowy międzynarodowe teoria i praktyka*, Warszawa 2006.